

Rodziny walczące o oryginalne nazwiska: Państwo o nas nie myśli

 zw.lt/wilno-wilenszczyzna/rodziny-walczace-o-oryginalne-nazwiska-panstwo-o-nas-nie-mysli/

„Co szósta rodzina na Litwie jest rodziną mieszaną, co szósta Litwinka wychodzi za mąż za obcokrajowca, co szóste dziecko przychodzi na świat za granicą, toteż mówienie, że problem dotyczy kilku rodzin, jest nieprawdą. To są dzisiejsze aktualia” – dodała Baliko.

W konferencji wzięły udział rodziny Pauwels, Gorecki-Mickiewicz oraz Jacquet, w sprawach których Najwyższy Sąd Administracyjny Litwy przyjął w ciągu minionych tygodni ostateczne orzeczenia – nakazał zapis nazwiska w transkrypcji litewskiej na głównej stronie paszportu, natomiast oryginalnej wersji – na dalszych stronach. Rodziny nie zgadzają się z takim orzeczeniem i zamierzają zwracać się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, tym bardziej, że we wszystkich przypadkach obywatele Litwy już mieli wydane dokumenty tożsamości z nazwiskami w oryginale.

„Od urodzenia nasz syn miał w akcie urodzenia i w dokumentach tożsamości nazwisko zapisane w oryginale – Jacquet. Teraz przy zmianie dokumentu Zarząd Migracji żąda zapisu w transkrypcji litewskiej – Žakė. Jest to zupełnie inne nazwisko. Takie wymagania obrażają młodego człowieka, jego tożsamość. Nie czujemy się bezpiecznie w tym państwie, które nie dba o prawa dziecka. Próby odgórnej zmiany nazwiska są sprzeczne z prawami człowieka” – mówiła matka Jorana Jacquet Jurgita Daugmaudytė.

Jak dodała, rodzina nie mieszka razem – rodzice są rozwiedzeni – i oryginalne nazwisko jest dla dziecka także wyrazem więzi z ojcem, dziadkami.

„Oczywiście, że nie zgadzam się, aby imię i nazwisko mojej córki zostało zmienione – takie właśnie imię wybraliśmy przy urodzeniu, interesowaliśmy się jego etymologią, zdecydowaliśmy się na taki zapis, mimo że już wtedy słyszeliśmy od niektórych przyjaciół, że mogą być trudności z oryginalną pisownią” – podkreśliła Jovita Bugvilaitė, matka Alexii Goreckiej-Mickiewicz.

Obecnie dziewczynka na Litwie korzysta z aktu urodzenia, a podróżuje z paszportem francuskim. Zarząd Migracji odmawia wydania nowego dokumentu, zanim nie zostanie zmieniony zapis w akcie urodzenia, na co z kolei nie wyraża zgody rodzina. Wspólnie z EFHR planowane jest złożenie skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

„Mam wrażenie, że na Litwie istnieje pewien strach przed wszystkim, co związane z językiem polskim. Nie wszyscy są w stanie zrozumieć, że mieszka tu wielu Polaków, że zgodnie współżyjemy, a powinniśmy być z tego dumni. Kwestia nazwisk jest upolityczniona” – uważa Jovita Bugvilaitė.

Z kolei Roman Gorecki-Mickiewicz zaznaczył, że większą inicjatywą powinni wykazać się politycy polscy na Litwie.

„Wydaje mi się, że to jest problem, dzięki któremu niektórzy politycy żyją, mówiąc o tym przed wyborami. Apeluję, by przestać mówić o tym przed wyborami, tylko osobiście podać państwo do sądu, bo dzięki temu środowiska litewskie zaczynają myśleć i są z nami. Dziennikarze są z nami, artyści są z nami, wielu Litwinów uważa, że mamy rację” – powiedział Gorecki-Mickiewicz.

Bart Pauwels przedstawił oświadczenie wydane w imieniu osób, które dotyka problem oryginalnej pisowni nazwisk. Zostało ono wysłane między innymi do Urzędu Prezydenta, Sejmu, rządu, do mediów.

„Wygląda na to, że sądom niespecjalnie zależy na rozwiązywaniu problemów zwykłych obywateli Litwy, ponieważ ostateczne orzeczenia, które zapadły w ostatnich tygodniach, zwracają nas do punktu wyjścia. Z takim orzeczeniem

w dalszym ciągu będziemy mieli problemy podróżując w krajach Unii Europejskiej, kiedy trudno jest udowodnić legalność zapisów w dokumentach tożsamości i w aktach urodzenia oraz ślubu. Nie chcemy jednak oskarżać sądów, które na Litwie pracują bardzo profesjonalnie. Duża odpowiedzialność w tej sytuacji przypada politykom, którzy od ponad 20 lat obradują nad tą kwestią, ale nie osiągają żadnych wyników. Tak długo nie potrafiąc podjąć decyzji politycy są bezpośrednio odpowiedzialni za obecną sytuację – to, że ludzie muszą zwracać się do sądów i trwonić dużo środków państwowych” – napisano w oświadczeniu.

Autorzy listu zauważają, że sam przewodniczący Sejmu Viktoras Pranckietis przed paroma laty podpisał projekt „Tłoki na rzecz państwowego języka litewskiego”, a większość sejmowa nie ma jednolitego stanowiska w kwestii pisowni nazwisk, toteż osiągnięcie politycznego porozumienia będzie trudne.

Apelują jednak, aby politycy w swoich decyzjach kierowali się nie „populizmem, a prawdą i zdrowym rozsądkiem”. Zaznaczają, że politycy powinni rozwiązywać realne problemy administracyjne, z którymi stykają się ludzie, nie mogący zapisać swoich nazwisk w oryginale, nie zaś wymyślone problemy związane z zagrożeniem dla języka litewskiego.

„Oryginalna pisownia nazwisk w żaden sposób nie pomniejszy konstytucyjnego statusu języka litewskiego” – przekonują autorzy oświadczenia, dodając także, że przyjęcie takiej ustawy pomogłoby w poprawie relacji z Polską.

Tagi: [EFHR Gorecki-Mickiewicz](#) [Jacquet Pauwels](#)